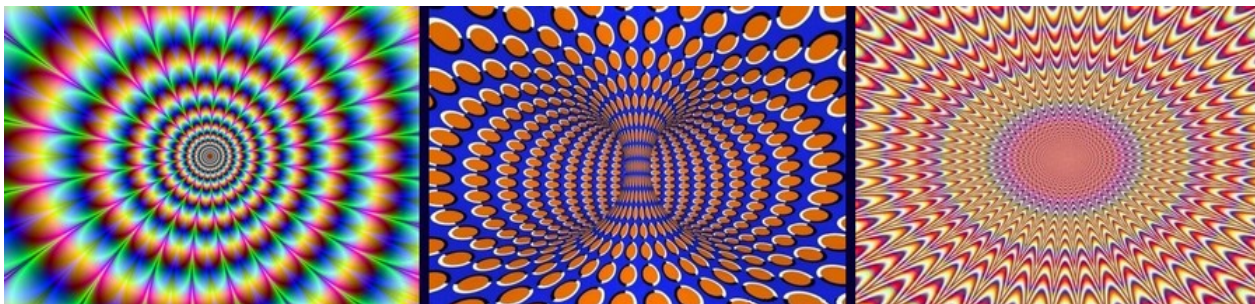


# ABRAKADABRA - MODLITWA NAJEMNEGO ILUZJONISTY

*Avra kehdabra – aramejskie zaklęcie mówiące:  
„Stwarzam to z mych słów” lub „Niech się stanie tak, jak mówię”*

Biblia mówi bardzo jasno, że tylko słowa wypowiedziane przez Boga mają moc stwórczą. Człowiek nie ma takiej mocy. Jednak ludziom można to wmówić, bo na ludzki umysł można też wpływać przez iluzje i złudne wrażenia. W odróżnieniu od widzeń i halucynacji, tworzenie iluzji i złudzeń nie jest zjawiskiem duchowym, tylko zamierzonym działaniem człowieka.



Iluzja jest tworzona na bazie mistyfikacji. Żeby stworzyć iluzję, konieczne jest posłużenie się większym lub mniejszym kłamstwem, które nagnie prawdę lub zdeformuje rzeczywisty obraz, dlatego każdy magik niezauważalnie coś dodaje lub odejmuje od prawdy, aby coś, co nie jest prawdą, zaczęło wyglądać jak prawda. Główną przyczyną wiary w iluzję jest niedostateczna znajomość prawdy lub nieuwaga widza (słuchacza). W przypadku osób trzeźwo myślących, osoba doświadczająca złudzeń potrafi je skonfrontować z prawdą. Jednak w przypadku osobowości psychopatologicznych lub osób poddanych hipnozie albo psychomanipulacji, nawet wgląd w rzeczywistość i znajomość prawdy, może nie wystarczyć. W takich przypadkach konieczne jest odkłamanie danej osoby.

Jeśli teologiczne kłamstwa zaczynają być głoszone w zgromadzeniach chrześcijan, w których powinna być głoszona wyłącznie prawda, a duchowe iluzje stają się tam codziennością, to znaczy, że dany zbór został przejęty przez demony - które przekonują do kłamstwa tak samo (a może nawet bardziej natrętnie), niż Duch Święty do prawdy. Dlatego Słowa wypowiedziane przez kościelnych iluzjonistów są zagrożeniem dla wszystkich dzieci Bożych, ponieważ tam, gdzie pojawia się wiara w kłamstwa, tam przestaje działać Bóg (J 40:30), a zaczyna się działanie demonów przybierających postać aniołów światłości.

Nasze pokolenie żyje w czasach końca świata, nacechowanych szczególną aktywnością demonów, szczególnym odstępstwem i upadkiem moralnym wielu kaznodziejów, dla których kościół stał się wyłącznie źródłem zysków. Dlatego wśród chrześcijan pojawiło się mnóstwo iluzjonistów i pseudo chrześcijańskich stowarzyszeń, fundacji, misji i szkół "biblijnych", które posługują się psychologią, reklamą i marketingiem, bo są obliczone wyłącznie na zysk. Broszury takich organizacji tworzą w umysłach ludzi iluzje i przekonują przez psychomanipulację, aby wierzący przekazywali im coraz więcej pieniędzy. Takie przedsięwzięcia przynoszą kolosalne zyski, dlatego twarzami takich misji często są kościelni celebryci i upadli kaznodzieje, którzy w ogóle nie są zainteresowani pobożnością, tylko autopromocją i wymiernym zyskiem.

## ABRACADABRA, CZYLI SOCJOTECHNICZNY WYSTĘP ILUZJONISTY

Trzymaj ludzi na dystans ale bądź pewny siebie, oni czekają na to, co im powiesz. Chodź po scenie i mów do nich, patrząc im w oczy, wtedy masz ich w garści. Mów im o cierpieniach i o ich pragnieniach, obiecuj spełnienie marzeń, ale kontroluj co się dzieje! Jeśli chcesz sprawić wrażenie bardziej duchowego, to zamknij oczy, podnieś na chwilę ręce i zacznij coś mamrotać albo głośno się modlić, niech twoja duchowość stanie się dla wszystkich widoczna. Jeśli na scenie uda ci się uronić kilka łez, to publiczność jest twoja na godzinę, albo nawet na dwie. Jeżeli stoją ci na przeszkodzie jakieś brudy z przeszłości, to wystarczy wypowiedzieć jedno właściwe słowo, a wszelką krytykę zamienisz w nic nieznaczące pomówienia. Jeżeli chcesz więcej pieniędzy, to wystarczy, że powiesz, że coś ci jest niezbędne, a oni sami ci to kupią. Abrakadabra!!!

## NAJEMNY ILUZJONISTA

Najemnik to człowiek, który w zamian za zapłatę wykonuje wyznaczoną pracę, dlatego najemnik prawie zawsze udaje się tam, gdzie dostrzega większe korzyści. Taki człowiek mógł kiedyś poznać Chrystusa, lecz nigdy nie zrozumiał czym jest wypełnianie woli Boga, dlatego nie traktuje Kościoła jak Ciała Chrystusa, tylko stricte zarobkowo, jako korporacyjną piramidę. Takim osobom wydaje się, że ich pozycja zależy wyłącznie od ich lojalności wobec zleceniodawców, od ich kreatywności i zadowolenia widzów. Dlatego każdy najemnik jest religijnie poprawny i ciągle coś organizuje lub manifestuje jedność z kim tylko się da, aby być widocznym dla zwierzchników i mieć się coraz większą możliwość wpływania na innych. Wielu najemników to inteligentni ludzie, którzy po mistrzowsku grają swoje role, bo bardzo dobrze znają teren po którym się poruszają, dlatego zawsze starają się, aby ich nazwiska firmowały misje, które stworzyli i aby dostrzegali ich możni tego świata. Ale czasami bywają też uczciwi i bogobojni najemnicy, którzy dobrze wykonują swoją pracę, dlatego nie wszyscy najemnicy są iluzjonistami.

Iluzjonistów poznasz po tym, że przyjmują chwałę od ludzi, a swoje nazwiska i nazwy swoich teatrów, piszą "większą czcionką" niż imię Jezusa, który jest w ich teatrze jest tylko rekwizytem i cześcią scenografii. W ich spektaklach, to oni są prorokami i chrystusami (gr. *christos* - *namaszczone*). Pod pozorem troski, uzależniają ludzi od siebie i wyzwalają w nich religijne pragnienia, będące zazwyczaj cielesnymi pożądaniami. Motywują też ludzi do zabiegania o coraz lepsze zdrowie i coraz większe powodzenie materialne, gdyż to im przynosi większy zysk. To właśnie przed takimi chrystusami Jezus ostrzega w Ewangelia Mateusza 24:23-24.

***„Gdyby ktoś wam mówił: Oto tu jest pomazaniec albo tam, to nie wiercie im, bo powstaną fałszywi pomazańcy i fałszywi prorocy, i będą czynić wielkie znaki i cuda, aby o ile można, zwieść i wybranych.” (Ewangelia Mateusza 24:23-24)***

## PRAWDA W ŻYCIU ILUZJONISTY

Kościelny iluzjonista to zazwyczaj rodzaj kościelnego gwiazdora, który musi cały czas dbać o swój wizerunek, o swoją popularność i o atrakcyjność swoich widowisk, bo praca iluzjonisty polega jest zacieraniu granic między prawdą a fikcją. Dlatego, każdy kościelny iluzjonista wymaga bezwzględnego zaangażowania i lojalności od swoich asystentów lub techników estradowych, aby zawsze był mistyczny i wiarygodny w oczach widzów. Iluzjonista musi kontrolować stan umysłu swoich widzów, aby nie zdemaskował go jakiś człowiek żyjący w prawdzie. Dlatego jednym musi zamykać usta (nie krytykuj, nie osądzaj), a innym musi płacić lub obdarzać nadzwyczajnymi przywilejami. Kościelni iluzjoniści dobrze wiedzą, że prawda łamie wszelkie czary. A gdy kłamstwo wychodzi na jaw, wtedy znikają misternie tkane złudzenia. Z tej przyczyny, iluzjoniści nie tolerują nieautoryzowanych pracowników, ani ludzi oddanych prawdzie i angażują w swoich teatrach same osoby ślepe duchowo, chorobliwie ambitne lub skrajnie naiwne, bo takimi osobami najłatwiej się manipuluje. Tylko nieliczni mogą się na tyle zbliżyć do iluzjonisty, aby poznać jego prawdziwe oblicze. Zazwyczaj nie daje on nikomu takiej możliwości, aby nawet dla swoich współpracowników być niedostępnym mistykiem. Dlatego chcąc poznać prawdę o danej osobie, nie należy brać za pewnik tego, co ona mówi w zborze, tylko jak żyje poza zborom, w rzeczywistości pozbawionej iluzji.

Dar rozróżniania duchów, który obnaża działania sług szatana, jest dzisiaj stosunkowo rzadki i bardzo cenny. Dlatego osoby z darem rozróżniania duchów są przez iluzjonistów nad wyraz nie lubiane, bo iluzjonista najpierw usuwa ze swojego otoczenia wszystkich dojrzałych chrześcijan i zastępuje ich cielesnymi aktywistami, którzy wykonają każde jego polecenie. Z taką ekipą, przy pomocy technik estradowych, multimediiów i psychomanipulacji, można kontrolować nawet dużą społeczność, tworząc teatr do złudzenia przypominający kościół, w którym "jedynym prawdziwym pomazańcem" zawsze będzie iluzjonista. Dlatego w zborach iluzjonistów, wszyscy bezkrytycznie wykonują polecenia liderów, jak aktorzy na planie filmu.

Różnica pomiędzy pracą producenta filmów a kościelnego iluzjonisty jest taka, że producent filmu płaci aktorom, a tutaj aktorzy płacą "producentowi". Ale mimo to, iluzjoniści mają bardziej stresującą pracę niż producenci filmowi, bo całe życie kręcą ten sam film, w którym ciągle muszą modyfikować scenariusz, zmieniać rekwizyty i przerabiać scenografię, będącą w ich teatrach atrapą duchowości.

## ILUZJONISTA KONTRA BOŻY SŁUGA

W życiu iluzjonistów jest też czas, kiedy w ich otoczeniu pojawiają się Boży słudzy. A to jest nie lada problem, gdyż iluzjonista dobrze wie, że Boży sługa będzie się sprzeciwiał kłamstwu, bo stoi na fundamencie prawdy, która obnaża kłamstwa i uwalnia od zniewoleń:

***„Każdy kto źle czyni, nienawidzi światłości i nie zbliża się do światłości, aby światłość nie ujawniła jego złych czynów. A kto postępuje zgodnie z prawdą, ten dąży do światłości, aby wyszło na jaw, że jego czyny są dokonane w Bogu” (J 3:20-21).***

Gdy iluzjonista zidentyfikuje szczerego chrześcijanina, to natychmiast zaczyna nad nim pracować, aby go nie zdemaskował. Więc najpierw mu schlebia, ale jeśli to nie skutkuje, to zaczyna go w coś angażować. A jeśli nawet to nie pomaga, to zaczyna go nękać i wymyślać różne problemy, aby tamten znalazł sobie inny zbor. Jeśli trwa to zbyt długo lub gdy prawda zaczyna wychodzić na jaw, wtedy iluzjonista musi jak najszybciej zdyskredytować taką osobę, aby ratować własną skórę. Członkowie zborów, którzy nie szukają Boga, tylko akceptacji, w takich sytuacjach zazwyczaj milczą i nigdy nie opowiedzą się po stronie prawdy. Zdarza się, że nawet szczerzy chrześcijanie bywają do tego stopnia zastraszeni i zmanipulowani, że czują się zbyt słabi, aby otworzyć usta. Wtedy tylko osoby bezkompromisowe pozostają wierne prawdzie, niezależnie od kosztów. Jeżeli znajdują się one w teatrze iluzjonisty, to nie doświadczą tam miłości ani szacunku i zawsze będą dyskredytowane, tak samo, jak wszyscy pobożni ludzie, którzy byli tam przed nimi.

***„Błogosławieni jesteście, gdy ze względu na mnie będą wam złorzeczyć i prześladować, kłamliwie przypisując wam wszelkie zło! Radujcie i weselcie się, albowiem obfita jest wasza zapłata w niebie, bo tak samo prześladowali proroków, którzy byli przed wami. Wy jesteście solą ziemi, a jeśli sól zwietrzeje, to do niczego już się nie nadaje, tylko do tego, aby ją wyrzucić i z powrotem wdeptać w ziemię” (Mt 5:11-13).***

## JAK POWINNO BYĆ

Kościół ma tylko jednego Pana i przywódcę - Jezusa Chrystusa, będącego ostatecznym autorytetem we wszystkim. Jezus polecił swoim uczniom, aby modląc się rozpoznali dojrzałych braci, których On im wskaże i ustanowili ich starszymi, jako duchowy i doktrynalny nadzór nad danym zgromadzeniem. Jednocześnie Jezus zapewnił nas, że głos Ducha Świętego nigdy nie zostanie przez nikogo zmonopolizowany, dlatego Bóg dał też kryteria pozwalające weryfikować kompetencje pasterzy i starszych w Jego Kościele.

W przeszłości znacznie trudniej było tworzyć iluzje, gdyż pasterze wywodzili się zazwyczaj spośród ludzi, których im powierzono, co raczej wykluczało tworzenie iluzji. Jednak w dzisiejszych czasach, najczęściej mamy styczność z najemnikami po "teologicznych zawodówkach", z których większość nie jest nawet narodzona na nowo. Dlatego dzisiaj tym bardziej należy zwracać uwagę, czy osoby podające się za pasterzy są wierne prawdzie, uniżone i kochające ludzi, czy starają się tworzyć tylko takie pozory.

Nigdy nie należy zapominać, że osoby publiczne podlegają publicznej ocenie. Kaznodzieje, pasterze i starsi są osobami publicznymi, dlatego zbor musi wiedzieć, czy są oni wzorcem postępowania także w relacji z żoną, z dziećmi i innymi wierzącymi. W przypadku kaznodziejów, pasterzy i starszych, bardzo istotnym wskaźnikiem jest też ich styl życia, ich charakter i ich życie rodzinne - czy zarządzają swoimi domami w świętości i bojaźni Pana, i czy są rzeczywistymi głowami swoich rodzin, czy może są tylko parobkami lub ogonami swoich żon. Czy żyją powściągliwie i w czystości, i czy okazują serdeczność osobom biednym i nieużytecznym. Każdy wierzący ma prawo oceniać życie pasterzy, jako osób publicznych, aby móc uczyć się od nich pokory i "umywania nóg" innym. To nie są ani sprawy trudne, ani kwestie mogące rodzić konflikty, dlatego nie można ludzi piętnować ani wykluczać za poruszanie tych tematów.

Biblia pokazuje też, że takie osoby są strategicznym celem diabła i że wielu z nich upada przez nieuśmiercone pożądliwości. To właśnie z tej właśnie przyczyny, żaden człowiek nie może uchodzić za nietykalnego w zborze lub pozostawać poza strefą oddziaływania innych. Pasterze i starsi też podlegają korekcie i napomnieniom. Starszy zboru, który przestaje być przejrzysty dla innych i nie przyjmuje napomnień, staje się niebezpieczny dla całego zboru. Pierwszym symptomem demonicznej dominacji w życiu człowieka jest egocentryzm, który z czasem przeradza się w despotyzm. Prawdziwy uczeń Chrystusa nie odważy się wynosić, ani szykanować innych za brak lojalności wobec siebie lub za zadawanie pytań. Jeżeli ktoś zaczyna tak postępować, to czas najwyższy, aby sprawdzić czy jego stan duchowy kwalifikuje go jeszcze do roli duszpasterza.

Dzisiaj można jeszcze znaleźć nieliczne zdrowe zbory i pasterzy powołanych przez Boga. Jednak większość kościołów ewangelicznych została już przeobrażona w korporacje religijne, zajmujące się aktywizacją społeczną, promocją samych siebie i swoich liderów. W takich zbiorach, Jezus jest tylko w dziale marketingu, a nabożeństwa przypominają eventy muzyczno-couchingowe. Ten korporacyjny model kościoła, promowany przez Ricka Warrena i Billa Hybelsa spowodował, że zbory stały się "chrześcijańskimi" domami kultury i poradniami psychologicznymi, w których miejsce Jezusa zajęli wyszkoleni przez świat liderzy, nazwani w Biblii najemnikami lub nikolaitami (gr. niko-laos / panujący nad ludem).

## CO NA TO JEZUS

Jezus zapowiedział, że trudne sytuacje będą codziennością wszystkich prawdziwie wierzących chrześcijan. Nakazał też, aby w trudnych sytuacjach reagować tak, jak On. Pozostawił nam nie tylko przykazania, ale i kryteria pozwalające weryfikować proroków, pasterzy kaznodziejów i starszych. Trudne sytuacje mają też swoją dobrą stronę, bo niezgoda obnaża prawdziwe oblicze człowieka. Jezus powiedział, że trudne sytuacje, w których bezbożni ludzie będą nas okradać, wykorzystywać, okłamywać, przeklinać i fałszywie oskarżać, będą także dla nas testami ukazujących prawdę o naszym wnętrzu - bo dojrzały chrześcijanin nie stara się postawić na swoim, ani nie szuka odwetu, tylko oddaje takie sytuacje Bogu.

Diabeł jest ludobójcą, dlatego strzeż się wszystkich jego sług, którzy kochają mamonę, odbierają chwałę od ludzi i nakreślają samych siebie jako namaszczonech. Nie daj się zwieść iluzji i pamiętaj, że aktorstwo i oratorstwo nie są darami Ducha Świętego, tylko nabytymi umiejętnościami. Mając do dyspozycji nagłośnienie, aktor udający pasterza jest w stanie przekonać ludzi do prawie wszystkiego. Dlatego jeżeli chcesz się dowiedzieć kim jest dany człowiek, to nie patrz na jego zasługi, pozycję ani umiejętności, tylko na to, czy jest osobą złamaną i czy wydaje owoce Ducha Świętego.

W naszych czasach, upadli kaznodzieje stanowią większość. Oni kiedyś mogli iść za Jezusem i mogli głosić prawdę, ale gdy ulegli pokusom i zaczęli realizować własne pożądliwości, to odpadli od wiary. Takich ludzi prowadzą moce ciemności, bez względu na to, co o nich myślisz. Dlatego z jednej strony się modlą i wołają: „Duch Święty mi powiedział, Alleluja, uwielbiamy Pana”, ale równolegle mieszają prawdę z kłamstwem, wyciągają od ludzi pieniądze i odbierają od nich chwałę. Profesjonalni iluzjoniści, potrafią to robić z hollywoodzką autentycznością, ale ich zakulisowe życie zawsze będzie nacechowane świeckimi dążeniami, dumą z własnych dokonań (pychą), kłamstwem, kręactwami, duchowym cudzołóstwem (ekumenią), sprzecznościami i szukaniem własnej chwały. Dlatego nigdy nie stawaj się wyznawcą kaznodziejów, tylko szukaj prawdy w Słowie Bożym i staraj się poznać wolę Boga dla swojego życia. Módl się, aby Duch Święty chronił cię przed takimi ludźmi i pokazywał ci, co musisz jeszcze zmienić w swoim życiu, aby nie stać się ich ofiarą.

Kto ma uszy zdolne do słuchania, niechaj słucha.

Dalszy ciąg tego tematu znajdziesz w tekstach:

[CUDOTWÓRCA CZY KOSIARZ UMYSŁÓW](#)  
[PSYCHOLOGICZNE TECHNIKI KONTROLI](#)  
[SŁUGA PANA CZY DUCH ANTYCHRYSTA](#)  
[NIKOLAICI I NAUKI BALAAMA](#)

Przeczytaj również:

[CO ODRÓŻNIA KOŚCIÓŁ OD SEKT](#)  
[CHCIWOŚĆ - ZABÓJCZA MIŁOŚĆ](#)